

Prof. dr hab. Leszek Koczanowicz
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny
Wydział Nauk Humanistycznych
Katedra Kultury i Mediów

Recenzja rozprawy doktorskiej pt.: „Myślenie i znak: epistemologiczny i semiotyczny kontekst teorii psychoanalitycznej W.R. Biona” autorstwa mgr Joanny Szkudlarek

Psychoanaliza, można powiedzieć od zawsze, przyciągała uwagę filozofów. Powody są oczywiste, konstatacje psychoanalityczne są w wielu przypadkach rewolucyjne. Zmieniają one nasze wyobrażenia o funkcjonowaniu człowieka, jego relacji z innymi ludźmi, ale o społeczeństwie, kulturze czy polityce. Jednocześnie, jak wiemy, psychoanaliza rozpada się na wiele szkół i kierunków, które często zdecydowanie polemizują ze sobą. Wszystko to sprawia, że pisanie o implikacjach filozoficznych teorii psychoanalitycznych to trudne i wymagające zadanie. W tym natłoku idei mgr Joanna Szkudlarek znalazła jednak swoją oryginalną ścieżkę.

Koncepcje Wilfreda Biona niezwykle cenione w kręgach psychoterapeutycznych i przenikające też do innych dziedzin humanistyki, jak np. literaturoznawstwa, choćby z tego względu, że Bion był terapeutą Samuela Becketa i wywarł wpływ na jego twórczość, nie są szeroko znane w filozofii, mimo wielu znajdujących się w niej oczywistych odniesień do tej dziedziny. Z tego względu należy docenić zamysł pracy polegający na wskazaniu znaczenia poglądów angielskiego psychoanalityka dla wybranych obszarów filozofii, ale też ukazaniu założeń filozoficznych jego poglądów. Stawiając przed sobą takie cele autorka musiała rozstrzygnąć szereg problemów metodologicznych zanim przystąpiła do właściwych rozważań. Swoje przemyślenia zreferowała we Wprowadzeniu. Niewątpliwie trudno było dobrać odpowiedni język do zreferowania i interpretacji poglądów Biona. Opracował on bowiem, jak wielu wybitnych myślicieli, bardzo specyficzny aparat pojęciowy, który z trudem poddaje się przekładowi na koncepcje, z którymi polscy czytelnicy są bardziej zaznajomieni. W dodatku sposób interpretacji musiałby być tak ustawiony, żeby można było odnieść jego teorie do koncepcji filozoficznych. Uważam, że mgr Szkudlarek znakomicie poradziła sobie z tym zadaniem. W referowaniu poglądów bohatera swej rozprawy jest w stanie dokonać takiego rozbioru jego poglądów, że pozwala zrozumieć specyfikę jego myślenia, ale jednocześnie umieścić je w kontekście, do którego polski czytelnik jest przyzwyczajony. Autorka we Wprowadzeniu nawiązuje do znaczącej dyscypliny filozoficznej

jaką jest filozoficzna psychologia. Dyscyplina, która ma ambicję być mostem między psychologią a filozofią, uogólniając filozoficznie osiągnięcia psychologii, z jednej strony i precyzując pojęcia filozoficzne z drugiej, nie ma specjalnych osiągnięć w naszym kraju i dlatego z tym większym uznaniem należy odnieść się do prac z tego zakresu. Sugerowałbym zresztą, żeby w dalszej pracy nad tym tematem Doktorantka śmieiej odniosła się do dorobku tej dyscypliny, choćby poprzez artykuły publikowane w jej flagowym piśmie Philosophical Psychology, w których mogłaby znaleźć sporo metodologicznych inspiracji dla swych poszukiwań. Ogólnie rzecz biorąc oceniam więc wysoko zamysł (cel) pracy i przyjętą przez Autorką metodologią badań.

Pozytywnie też oceniam strukturę pracy. Koncepcje Biona są trudne do bezpośredniego zreferowania i jednoznacznego uporządkowania. W dodatku, praca z założenia nie powinna się ograniczać do samej interpretacji, bo jej celem jest odniesienie poglądów angielskiego psychoanalityka do dyskusji filozoficznych. Autorka zdecydowała się więc podzielić pracę na dwie duże części, z których pierwsza jest zatytułowana *Konteksty* druga natomiast *Rekonstrukcje*. Podział ten jest umowny, zaznacza raczej punkty ciężkości argumentacji, a nie dychotomiczną rozłączność. Praca ma raczej charakter spirali, gdzie problemy wracają w nowych kontekstach, są wciąż na nowo prezentowane i interpretowane. Podobnie traktowane są odniesienia filozoficzne, które rozpatrywane są z coraz to nowej perspektywy. Taka kompozycja pozwala czytelnikowi na możliwe dokładne zrozumienie skomplikowanych koncepcji Biona, a jednocześnie umieszcza wątki filozoficzne w odpowiedniej perspektywie.

Oprócz Wprowadzenie, o którym już pisałem, pracę otwiera rozdział *Źródła psychoanalityczne*, w którym analizowane są skomplikowane relacje angielskiego psychoanalityka z jego mistrzami Freudem, a szczególnie z bezpośrednią mistrzynią Melanią Klein. Osobny fragment poświęcony jest koncepcji relacji z obiektem, która jest rdzeniem wielu idei Biona. Rozdział ten kończy się fragmentem *Bion Biona*, w którym Autorka dyskutuje problem fundamentalny dotyczący jego wierności założeniom psychoanalizy. Zarysowane są w nim główne elementy sporu interpretacyjnego dotyczącego tej kwestii, ale przewija się ona przez całą pracę. W następnym fragmencie pracy *Źródła filozoficzne* Autorka przedstawia dwie koncepcje podmiotu, które konfrontuje z koncepcjami Biona: kartezyjańską i post-strukturalistyczną. Niewątpliwie te dwa ujęcia podmiotu są najbardziej popularne w szeroko rozumianej polskiej literaturze humanistycznej, włączając w nią filozofię. Wybór ten jest autorski, więc zakłada się z góry pewne jego ograniczenia, ale niewątpliwie obie koncepcje są osiami, wokół których przewija się sporo współczesnych dyskusji o

podmiotowości. Oba ujęcia Autorka przedstawia rzetelnie w zgodzie z dominującymi paradygmatami. Kolejny rozdział pierwszej części zatytułowany jest *Bionowskie syntezy*. Analizowane są w nim koncepcje semiotyczne angielskiego psychoanalityka w kontekście psychoanalizy (Lacan) i językoznawstwa (de Saussure). Ostatni rozdział tej części to rozważania o podmiocie nieheterogenicznym, które są dość sumaryczne, ale też ich celem jest podsumowanie dotychczasowych interpretacji. Zdaniem Autorki, trudno myśl angielskiego psychoanalityka przypisać jednoznacznie, do któregoś z wyżej przywoływanych ujęć. Kwestią otwartą pozostaje więc, czy można mówić o jasno sformułowanej koncepcji podmiotu u niego, czy w ogóle była ona mu potrzebna, czy mamy raczej do czynienia z rozsianymi uwagami na ten temat, które dopiero interpretacja może zebrać w jakąś spójną całość.

Oceniam pierwszą część pracy *Konteksty* bardzo pozytywnie. Autorka kompetentnie przedstawiła kluczowe odniesienia koncepcji Biona do innych teorii psychoanalitycznych, a także wskazała, jak mogą one współgrać z ujęciami występującymi w filozofii.

W drugiej części nazwanej *Rekonstrukcje* autorka odwołuje się głównie do książki Biona *Uczenie się na podstawie doświadczenia*, co, jak sądzę jest dobrym wyborem, bo pozwala skoncentrować komentarze interpelacyjne wokół pewnej wspólnej osi argumentacji, na ile oczywiście w przypadku Biona można mówić o takiej linii rozumowania. Autorka przeprowadza czytelnika przez meandry rozumowania Biona, w taki sposób, by można było uchwycić jego intencje. Czyni to na tyle, na ile jest możliwe, gdyż, jak kilkakrotnie zauważa, wiele jego koncepcji wyrasta z doświadczenia pracy z psychotykami, których doświadczenie i sposoby myślenia są tak odmienne, że wymagają niezwykle narzędzi opisu i analizy. Jak pisze Autorka w końcowych fragmentach: „Żaden opis kliniczny, choćby niezwykle drobiazgowy, nie odda doświadczenia, jakie towarzyszy pracy z psychotycznym pacjentem. Niestety, doświadczenie tego stanu dzięki naukowej identyfikacji projekcyjnej powieli problem: jest słabo komunikowalne w inny sposób” (s. 233). Problem granic zdolności do zrozumienia i wczucia się w doświadczenie, które jest skrajnie różne od naszego własnego jest oczywiście sam w sobie niezwykle interesujący filozoficznie i doczekał się obszernej literatury inspirowaną choćby znanym artykułem Thomasa Nagela o możliwości wczucia się w nietoperza. Mgr Szkudlarek na użytek pracy deklaruje stosowanie metodologii hybrydowej hermeneutyczno-strukturalistycznej. Okazała się ona generalnie rzecz biorąc eufunkcjonalna dla podjętego przedsięwzięcia i już choćby z tego względu należy ocenić pozytywnie ten wybór. Daje bowiem ona czytelnikowi możliwość podążania za wielowątkową interpretacją tekstów Biona bez wielu uproszczeń i skrótów.

Moja ocena pracy doktorskiej mgr Szkudlarek jest bardzo pozytywna. Autorka pracy zmagą się z bardzo trudnym i wielowątkowym tematem, w którym nieoczywiste interpretacje zbiegają się z pracą komparatystyczną między pokrewnymi, ale jednak różniącymi się od siebie dyscyplinami: psychoanalizą i filozofią. Wykazała się przy tym dużą i operacyjną wiedzą w zakresie różnych nurtów psychoanalizy, a także niektórych działów filozofii. Język pracy jest jasny i zrozumiały, co jest wielkim osiągnięciem przy referowaniu tak złożonej i w wielu miejscach niejasnej koncepcji.

Przy wysokiej ocenie pracy mam jednak kilka sugestii dotyczących jej udoskonalenia. Po pierwsze, interesujące byłoby porównanie badań Biona nad myśleniem psychotyków z podobnymi eksploracjami podejmowanymi w podobnym czasie z innej perspektywy teoretycznej psychologii postaci (*Gestaltpsychologie*) przez takich uczonych jak Kurt Goldstein czy Bluma Zeigarnik. Takie porównanie mogłoby rzucić światło na oryginalność koncepcji angielskiego psychoanalityka na tle współczesnej mu nauki.

Po drugie, myślę, że warto byłoby wyjść poza paradygmat kartezjańskiego ujęcia podmiotu i zastanowić się nad możliwością inspiracji filozofią Spinozy, tym bardziej że już w latach 30-tych ubiegłego wieku pojawiło się u psychologów (przykładem może być L.S. Wygotski) zainteresowanie spinozjańskim ujęciem jedności myślenia i afektów czy myśleniem poza substratem podmiotowym. Wątki te, jak choćby koncepcja afektu jako cechy rzeczywistości raczej niż podmiotu, obecne są mocno w filozofii współczesnej i zaowocowały tak zwanym zwrotem afektywnym w humanistyce.

Po trzecie, wydaje się, że można by poświęcić nieco więcej uwagi wątkom pragmatycznym. W pracy wspomniana jest pragmatyczna koncepcja prawdy w kontekście rozwoju, ale użyteczne byłoby odwołanie się do jednej z centralnych kategorii Johna Deweya „wzrost” (*growth*), która pozwala waloryzować działania wychowawcze. Interesująca też mogłaby być koncepcja znaczenia jako trójczłonowej relacji między dwoma organizmami, konstytuowanej przez gesty i wynik znaczenia społecznego (G.H. Mead), jak też pragmatyczne ujęcie myślenia jako wyrastającego zawsze z sytuacji problemowej i do jej rozwiązania zdążającego. Inspirujące też byłoby, jak sądzę, przyjrzenie się pogładowi na świadomość Williama Jamesa, że nie ma zasadniczej różnicy substancjalnej między materią a świadomością, że różnica ta ma wymiar jedynie funkcjonalny. Bion mógł zapoznać się z koncepcjami pragmatycznymi podczas studiów w Oksfordzie, gdzie w tym samym czasie wykładał wybitny pragmatysta europejski F.C.S. Schiller.

Uwagi te traktuję przede wszystkim jako uwagi redakcyjne, które Doktorantka będzie mogła wykorzystać w przygotowaniu pracy do druku. Uważam, że praca powinna zostać, po

zredagowaniu, opublikowana. Przynosi ona bowiem interesującą interpretację mało znanej w Polsce koncepcji, która ma znaczenie nie tylko dla psychoanalizy, ale też w ogóle dla humanistyki.

W konkluzji stwierdzam więc, że praca w pełni odpowiada wymogom sformułowanym w „Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”.

Wnioskuje o dopuszczenie mgr Joanny Szkudlarek do dalszych etapów procedury doktorskiej.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Michał Kowalczyk'.